

Sygn. akt III Ca 1587/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 września 2019 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący – Sędzia Sądu Okręgowego Marcin Rak

Sędziowie: Sądu Okręgowego Beata Majewska – Czajkowska

Sądu Okręgowego Roman Troll

Protokolant Marzena Makoś

po rozpoznaniu w dniu 18 września 2019 r. w Gliwicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. B.

przeciwko L. S. C. de S. y R. A.

w M.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Z.

z dnia 8 maja 2018 r., sygn. akt I C 1262/15

1) **oddala apelację;**

2) **zasądza od pozwanego na rzecz powoda 1800 zł (tysiąc osiemset złotych) z tytułu zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.**

SSO Roman Troll SSO Marcin Rak SSO Beata Majewska – Czajkowska

Sygn. akt **III Ca 1587/18**

UZASADNIENIE

Powód M. B. domagał się zasądzenia od pozwanej L. S. C. de S. y R. A. w M. 14.450 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 24 lipca 2015 r. do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania. W uzasadnieniu podał, że pozwana odpowiada za naprawienie szkody w mieniu powoda z racji ochrony ubezpieczeniowej świadczonej sprawcy zdarzenia komunikacyjnego. Podkreślił, że pozwana kwestionując zasadę swojej odpowiedzialności, odmówiła wypłaty odszkodowania, z czym powód się nie zgadza. Wskutek wypadku samochód powoda okazał się uszkodzony w stopniu nieuzasadniającym naprawy i w wyniku aukcji zorganizowanej przez pozwaną został sprzedany w formie wraku za cenę 13.150 zł. Powód domagał się dalszego odszkodowania stanowiącego różnicę pomiędzy wartością auta sprzed daty powstania szkody, a ceną uzyskaną za wrak.

Pozwana domagała się oddalenia powództwa w całości, jak również zasądzenia na swoją rzecz od powoda kosztów procesu. Zarzuciła, że czynności wyjaśniające, podjęte w postępowaniu ubezpieczeniowym podważyły możliwość powstania uszkodzeń pojazdu powoda w okolicznościach deklarowanych przez uczestników zdarzenia. Nadto zarzuciła, że uszkodzony pojazd powoda w ciągu roku uczestniczył aż w 5 wypadkach i za każdym razem w roli poszkodowanego. Według pozwanej podważało tu twierdzenia pozwu. Nadto pozwana zakwestionowała początkowy termin naliczania odsetek argumentując, że powinny być naliczane dopiero od dnia wyrokowania.

Wyrokiem z 8 maja 2018 roku Sąd Rejonowy zasądził od pozwanej na rzecz powoda 12.450 zł z bliżej określonymi odsetkami od 24 lipca 2015 roku, oddalił powództwo w pozostałej części i orzekł o kosztach procesu i nieuiszczonych kosztach sądowych.

Wyrok ten zapadł po dokonaniu następujących ustaleń faktycznych:

W dniu 16 maja 2015 roku, około godziny 22:00, w Z. na ulicy (...) przy posesji nr (...) doszło do kolizji drogowej, w wyniku której uszkodzeniu uległ pojazd S. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Samochód ten stanowił własność powoda M. B.. W zdarzeniu oprócz pojazdu S. (...) brał również udział pojazd marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność A. M., którym kierowała A. D.. Bezpośrednio przed zdarzeniem pojazd S. (...) poruszał się prostoliniowo do przodu ulicą (...), natomiast pojazd marki S. wyjeżdżał (cofał) z drogi podporządkowanej na ulicę (...). W pewnym momencie kierujący pojazdem marki S. uderzył przodem w prawy bok samochodu S., który następnie lewym bokiem uderzył w przydrożne drzewo. Bezpośrednio przed zderzeniem kierująca S. na ułamek sekundy zatrzymała się, co było spowodowane wyłączeniem („wyskoczeniem”) przycisku uruchamiającego światła. Kierująca chciała ponownie uruchomić światła. Nagle usłyszała huk. Na skutek uderzenia w samochodzie powoda zaczął wyc klakson, którego nie dało się wyłączyć. W tym celu powód musiał odłączyć akumulator.

Na miejsce wypadku wezwana została staż pożarna, policja i pogotowie. Zebrali się gapie. Kierująca samochodem marki S. A. D. została ukarana mandatem karnym za spowodowanie kolizji. Nie kwestionowała swojej odpowiedzialności.

W wyniku kolizji z dnia 16 maja 2015 roku w samochodzie powoda uszkodzeniu uległy między innymi: tablica rejestracyjna, zderzaki przednie, reflektory (lewy i prawa), blach przednia, chłodnica, poduszka powietrzna kierowcy.

Zważając na okoliczności wypadku, zebrane ślady na miejscu zdarzenia, zakres uszkodzeń pojazdów, który mógł doprowadzić do uszkodzeń ciała osób przebywających w pojazdach w trakcie kolizji, brak jest przesłanek do stwierdzenia, że do zdarzenia doprowadzono celowo. W wyniku zdarzenia z dnia 16 maja 2015 roku pojazdy marki S. i S. zostały uszkodzone w zakresie deformacji nadwozia, a w przypadku samochodu marki S. dodatkowo doszło do uruchomienia poduszek powietrznych.

W wyniku przeprowadzonej przez biegłego symulacji komputerowej, mającej na celu odtworzenie przebiegu zdarzenia, położenia powypadkowe pojazdów najbardziej zbliżone do ujawnionych w dokumentacji fotograficznej sporządzonej na miejscu, uzyskano dla prędkości pojazdu marki S. (...) km/h, a samochodu marki S. (...) km/h. Różnica pomiędzy wymienionymi prędkościami, a deklarowanymi przez uczestników wypadku nie stanowi podstawy do zanegowania faktu zaistnienia kolizji ani losowości tego zdarzenia.

Do zderzenia pojazdów doszło za luką drogi, który nie był oświetlony. Droga jest w tym miejscu wąska, a ponadto występuje spadek w kierunku środka jezdni. Wskazane uwarunkowania wymuszają, nawet mimowolną, redukcję prędkości.

Przy prędkości 30 km/h samochodu S. i o k/m samochodu marki S. mogły zostać spowodowane uszkodzenia ujawnione w obydwu pojazdach. Możliwe było również uruchomienie poduszek powietrznych.

Przed wypadkiem powód nie znał sprawczyni A. D., właścicielki pojazdu – A. M. ani A. Z..

Przed zdarzeniem z dnia 16 maja 2015 r., na przestrzeni kilku lat, powód był uczestnikiem kilkunastu kolizji komunikacyjnych. W większości, ale nie we wszystkich, występował w charakterze poszkodowanego. W okresie niespełna roku (od kwietnia 2014 r. do marca 2015 r.) odnotowało pięć szkód na pojeździe marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Jedną z uczestniczek zdarzenia drogowego z udziałem samochodu powoda figuruje w gronie jego znajomych na portalu społecznościowym facebook. Powód wyjaśnił, że szukał tego osoby za pomocą wymienionego portalu, gdyż nie podała mu ona wszystkich danych z dowodu osobistego, a była sprawczynią szkody.

W dacie zdarzenia pojazd S. (...) o numerze rejestracyjnym (...) był własnością A. M., która użyczyła go A. D.. Samochód był objęty świadczoną przez pozwaną ochroną ubezpieczeniową z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych

Wyłącznie sprawczynią szkody była kierująca pojazdem S. (...) A. D., która została wówczas ukarana mandatem i otrzymała punkty karne.

Szkoda została zgłoszona pozwanej w dniu 18 maja 2015 roku i zarejestrowana pod numerem (...). Pismem z dnia 24 lipca 2015 roku pozwana odmówiła wypłaty odszkodowania za uszkodzenia pojazdu, wskazując, iż w wyniku przeprowadzonego postępowania wyjaśniającego ustalono, że do powstania zgłoszonej szkody nie mogło dojść w deklarowanych przez uczestników okolicznościach. Powód zwrócił się o wyjaśnienie wydanej decyzji. Pozwana podtrzymała swoje stanowisko wskazując, że sprawa poddana została ponownej analizie, w wyniku której uznano, iż brak jest związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy uszkodzeniami pojazdu a zdarzeniem, które zostało wskazane jako powodujące szkodę.

W dniu powstania szkody samochód posiadał uszkodzenia nie związane z zaistniałym zdarzeniem, to jest między innymi uszkodzenia drzwi przednich prawych, zderzaka przedniego (w części lewej).

Wartość pojazdu S. (...) o numerze rejestracyjnym (...) na dzień powstania szkody wynosiła 25.600 zł. Pojazd ten został sprzedany w formie wraku na aukcji internetowej za cenę 13 150 zł.

Dokonując ustaleń Sąd Rejonowy oparł się na dokumentach i zeznaniach świadków (z wyłączeniem nieprzydatnych zeznań świadków R. S. i J. M.) oraz opinii biegłego z dziedziny techniki samochodowej i ruchu drogowego K. K.. Opinie tą Sąd Rejonowy uznał za rzetelną, fachową, wyczerpującą i sporządzoną w oparciu o obiektywne i rzetelnie przeanalizowany materiał badawczy, a także odpowiadającą na zastrzeżenia pozwanej.

Uwzględniając te ustalenia Sąd Rejonowy zważył, że uprawnienie powoda do dochodzenia od pozwanej spółki ubezpieczeniowej świadczenia z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy mechanicznych środków komunikacji za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów, wynikało z art. 822 k.c. oraz art. 34 i 35 ustawy z 22 marca 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r., Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.). Podstawę odpowiedzialności posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym za wyrządzoną szkodę w związku z ruchem tego pojazdu stanowiły natomiast art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c. lub 415 k.c..

Sąd Rejonowy miał na względzie wątpliwości wynikające ilości zdarzeń komunikacyjnych, w których uczestniczył powód oraz, w odniesieniu do kolizji z dnia 16 maja 2015 r., rozbieżności pomiędzy prędkością deklarowaną przez M. B. (50 km/h) a tą, przy przyjęciu której w symulacji uzyskano powypadkowe położenie pojazdów najbardziej zbliżone do rzeczywistego. Ostatecznie uznał jednak, że brak było wystarczających podstaw do przyjęcia aby do kolizji doprowadzono celowo, co wykluczył również biegły.

Sąd Rejonowy podkreślił, że na podstawie zeznań A. D. i powoda możliwe było ustalenie, że w momencie zderzenia samochód S. (...) nie znajdował się w ruchu. Zeznała ona bowiem, że w momencie „wyskoczenia” przycisku do włączenia świateł zatrzymała samochód i wtedy usłyszała huk.

Co się natomiast tyczy deklarowanej przez powoda prędkości, z jaką się poruszał (50 km/h), uwzględnił Sąd Rejonowy następujące okoliczności. Po pierwsze, biegły podał, że z jego doświadczenia zawodowego wynika, iż prędkość jest najgorzej zapamiętywanym przez uczestników wypadku parametrem i istnieją w tym zakresie istotne różnice pomiędzy tą deklarowaną a faktyczną, przy czym dotyczy to zarówno zawyżania jak i zaniżania prędkości. Po drugie, miejsce kolizji (bezpośrednio po wyjściu z łuku, nieoświetlone, z charakterystycznym spadkiem do środka osi wąskiej jezdni) wymuszało, nawet mimowolną, redukcję prędkości. Po trzecie, biegły zwrócił uwagę, że materiał dowodowy sprawy nie zawierał zwymiarowanych położenia pokolizyjnych pojazdów, a ustalono je na podstawie nieprofesjonalnych zdjęć wykonanych nocą, z których część były niewyraźna. W konsekwencji, wynikająca z ewentualnego niedoszacowania, różnica pomiędzy przyjętą prędkością 30 km/h a inną, w której uzyskano by zbliżone położenie pojazdów, mogła wynosić do kilku kilometrów na godzinę. Po czwarte, tor ruchu pojazdów po zderzeniu był skomplikowany, samochód marki S. (...) został przepchnięty kilka metrów, po czym uderzył w drzewo. Skutkowało to koniecznością wykorzystania w symulacji dodatkowych parametrów (np. objętości pnia drzewa), co generowało większą granicę ewentualnego błędu (niedoszacowania). Ponadto, w ocenie Sądu Rejonowego, biegły zasadnie zwrócił uwagę na rozmiar uszkodzeń w pojazdach oraz inne okoliczności (udział służb, możliwość powstania groźnych obrażeń ciała), które wykluczały przyjęcie, że do zdarzenia doprowadzono celowo.

Odwołując się do poglądów orzecznictwa Sąd Rejonowy wskazał też, że w sprawie, do rozstrzygnięcia której wymagane są wiadomości specjalne, Sąd nie może wydać orzeczenia wbrew wnioskowi wypływającemu z opinii uznanej przez tenże Sąd za fachową i rzetelną.

Co się natomiast tyczy wysokości odszkodowania to Sąd Rejonowy odwołał się do art. 363§1 k.c. oraz art. 361§1 i §2 k.c. Wywiódł, że szkoda w pojeździe powoda miała charakter tzw. szkody całkowitej. Wartość samochodu w dniu kolizji wynosiła 25.600 zł (przy uwzględnieniu wcześniejszych nienaprawionych uszkodzeń), a wrak pojazdu został sprzedany za 13.150 zł. Wobec tego wysokość szkody stanowiącej różnicę pomiędzy wartością samochodu w stanie nieuszkodzonym, a jego pozostałościami wynosiła 12.450 zł. Do tej wartości powództwo uznało za zasadne.

O odsetkach Sąd Rejonowy orzekł z powołaniem na art. 481 §§ 1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 cytowanej stawy z dnia 22 marca 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych (...). Ocenił, że skoro szkoda została zgłoszona w dniu 18 maja 2015 roku, żądanie zasądzenia odsetek od 24 lipca 2015 r. uznać należało za usprawiedliwione, tym bardziej, że w wymienionej dacie pozwana wydała decyzję o odmowie wypłaty odszkodowania.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na zasadzie art. 100 k.p.c. uwzględniając, że powód wygrał sprawę w 86%.

Na podstawie art. 113 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 k.p.c., stosownie do wyniku procesu, rozliczył nieuiszczone koszty sądowe.

Apelację od tego wyroku wniosła pozwana zaskarżając rozstrzygnięcie w części uwzględniającej powództwo i obciążającą ją kosztami postępowania. Zarzuciła naruszenie:

- 233§1 k.p.c. w zw. z 278 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów wyrażające się w braku wszechstronnego rozważania materiału dowodowego z pominięciem zasad logiki i doświadczenia życiowego wyrażające się w niezasadnym rozstrzygnięciu wątpliwości dowodowych na rzecz powoda przy nieścisłościach w opinii biegłego,

- art. 232 k.p.c. przez przyjęcie, że to pozwany miał wykazywać, że zdarzenie nie miało charakteru losowego, gdy to na powodzie ciążył obowiązek wykazania przesłanek odpowiedzialności pozwanego.

W uzasadnieniu argumentowała w szczególności, że Sąd Rejonowy bezkrytycznie przyjął wyjaśnienia biegłego dotyczące rozbieżności między deklarowanymi przez uczestników okolicznościami wypadku (w tym co do prędkości i przedwypadkowego położenia), a pokolizyjnym położeniem pojazdów odtworzonym w oparciu o te deklaracje. Wskazywała na dużą ilość kolizji w jakich powód brał udział i znajomością z jedną z uczestniczek takiej kolizji, a także liczne uszkodzenia pojazdu powoda nie związane ze spornym zdarzeniem. Zarzucała nadto, że nie miał

tu znaczenia losowy charakter zdarzenia albowiem także w takim przypadku powód powinien wykazać wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej.

Formułując te zarzuty domagała się zmiany wyroku w zaskarżonej części i oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Jedną z podstaw apelacji jest zarzut naruszenia art. 233§1 k.p.c. mającego przejawiać się w dowolnej i sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenie dowodów.

W tym aspekcie podstawowe znaczenie ma to, że zgodnie z jednolitymi poglądami orzecznictwa, dla skuteczności tego zarzutu niezbędne jest wykazanie - przy użyciu argumentów jurystycznych - że sąd naruszył ustanowione w nim zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów, a więc że uchybił podstawowym regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów oraz że naruszenie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Strona chcąc podważyć sędziowską ocenę dowodów nie może ograniczać się do przedstawienia własnej ich oceny, ponieważ jest to zwykłą polemiką ze stanowiskiem sądu nie mogącą odnieść skutku. Konieczne jest wskazanie w takiej sytuacji przyczyn, dla których ocena dowodów nie spełnia kryteriów określonych w art. 233 § 1 k.p.c., czyli np. błędów sądu w logicznym rozumowaniu, sprzeczności oceny z doświadczeniem życiowym, braku wszechstronności, czy też bezzasadnego pominięcia dowodów, które prowadziłyby do odmiennych wniosków. Innymi słowy to ujmując okoliczność, że z tych samych dowodów wyciągnąć można wnioski odmiennie, czy też odmiennie ocenić można moc poszczególnych dowodów, sama w sobie nie może stanowić podstawy do podważenia trafności ustaleń opartych na odmiennym przekonaniu sądu I instancji, gdy przekonanie to także zgodne jest z zasadami logiki, doświadczenia życiowego i prawidłowego kojarzenia faktów. Same, nawet poważne, wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice zakreślone w art. 233§1 k.p.c., nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska (por. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z 23 marca 1999 r. w sprawie III CZP 59/98, OSNC 1999/7-8/124, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., III CKN 1169 /99, OSNC z 2000/7 – 8/139, z dnia 7 stycznia 2005 r., IV CK 387/04, Lex nr 177263, z dnia 29 września 2005 roku, II PK 34/05, Lex nr 829115, z dnia 13 listopada 2003 r., IV CK 183/02, Lex nr 164006, wyroki Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 stycznia 2014 roku, V ACa 655/13, LEX nr 1428104 oraz z dnia 11 czerwca 2015 roku, III AUa 1289/14 Lex nr 1771487).

Wadliwości zaskarżonego rozstrzygnięcia pozwana upatruje także w naruszenia art. 278 k.p.c. regulującego postępowanie dowodowe z udziałem biegłych. Co się natomiast tyczy oceny dowodu z opinii biegłego, to istotnym jest, że opinia biegłego podlega ocenie pod względem fachowości, rzetelności, logiczności, zgodności z zasadami doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej. Ponieważ sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych, odwołanie się do opisanych kryteriów oceny stanowi więc wystarczające i należyte uzasadnienia przyczyn uznania opinii biegłego za przekonującą lub nie. Sąd nie ma przy tym obowiązku uzyskiwania takiej opinii, która przekona strony. Wystarczającym jest, że opinia – zweryfikowana w oparciu wskazane kryteria – przekonuje sąd (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2005 roku, II CK 572/04, Lex nr 151656, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 20 grudnia 2013 roku, I ACa 828/13, Lex nr 1515946).

Usiłując podważyć poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia pozwana zarzucała, że do uszkodzenia pojazdu powoda nie doszło w deklarowanych przez niego okolicznościach, a dokonana w postępowaniu pierwszoinstancyjnym ocena materiału dowodowego jest wadliwa.

Rzecz jednak w tym, że okoliczności wprost wyartykułowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie pozwalają stwierdzić, aby czyniąc ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy naruszył zasady oceny opinii biegłego i pozostałego materiału dowodowego. Omawianej motywacji nie sposób uznać za sprzeczną z zasadami logiki, wiedzy ogólnej i doświadczenia życiowego, w tym sensie, że pomimo istotnych wątpliwości co do okoliczności zdarzenia nie sposób uznać aby zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie przemawiał za stwierdzeniem, że do kolizji w ogóle nie

doszło, względnie doszło do niej w warunkach wyłączających odpowiedzialność pozwanej, w tym aby do kolizji jej uczestnicy doprowadzili celowo czy doszło do niej z winy poszkodowanego.

Przede wszystkim, Sąd Rejonowy wskazał, że kolizja wiązała się z ryzykiem poważnych uszkodzeń ciała jej uczestników a na miejsce zdarzenia, bezpośrednio po jego wystąpieniu, wezwane zostały odpowiednie służby.

Po wtóre, nie naruszały zasad poprawnego – w rozumieniu art. 233§1 k.p.c. – wnioskowania wyjaśnienia dotyczące rozbieżności dotyczące deklarowanej prędkości z jaką poruszać się miał pojazd powoda. Dodać wypada, że skoro w toku czynności rekonstrukcji przebiegu wypadku pokolizyjne położenie pojazdów ustalane jest przy pomocy działań matematycznych (algorytmów jakimi posługują się programy informatyczne), to nawet najmniejsza nieścisłość danych wyjściowych (założeń) może wpłynąć na końcowy wynik – na co zresztą zwracał uwagę biegły w opinii. Nie można zatem wymagać od uczestników zdarzenia aby podawali wszystkie okoliczności wypadku z inżynierską precyzją. Jest to bowiem niemożliwe do zrealizowania, zwłaszcza gdy chodzi o zdarzenie nagłe, którego przeciętny człowiek nie rejestruje z taką dokładnością jak urządzenia pomiarowe. Rozbieżności między deklarowaną a rzeczywistą prędkością pojazdu powoda nie były przy tym na tyle istotne, aby nie mieściły się w dopuszczalnych różnicach postrzegania faktów.

Dalej, wyjaśnił też Sąd Rejonowy podstawy swojego wnioskowania co do ustaleń w zakresie chwilowego zatrzymania się pojazdu sprawcy wypadku bezpośrednio przed kolizją, a związanego z mimowolnym wyłączeniem się świateł w pojeździe i próbą ich ponownego włączenia przez kierującą pojazdem. Wskazał także i na niezbyt precyzyjny materiał fotograficzny sporządzony po zdarzeniu, przy ograniczonej widoczności.

Okoliczności dotyczące pozostałych zdarzeń komunikacyjnych w których brał udział powód wzbudzały wątpliwości, jednak nie na tyle istotne aby podważyć odpowiedzialność pozwanej za skutki wypadku, którego dotyczyło niniejsze postępowanie. To samo dotyczyło się ewentualnej znajomości powoda z uczestniczką jednej z tamtych kolizji.

Rozstrzygnięcie tych wątpliwości leżało w gestii Sądu Rejonowego i wyrażało istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, albowiem obejmowało rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego, powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Ocenie tej nie sposób było przy tym zarzucić braku logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, wykroczenia poza schematy logiki formalnej albo działaniu wbrew zasadom doświadczenia życiowego z pominięciem jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych.

W tym aspekcie trafnie wywiódł Sąd Rejonowy, że powód wykazał okoliczności przemawiające za odpowiedzialnością pozwanej, a skoro tak to ciężar dowodu został przerzucony na nią i powinna ona była zaoferować jednoznaczne dowody przemawiające przeciwko wykazanej wersji powoda. Obowiązkiem temu pozwana nie uczyniła zadość, co czyniło bezzasadnym zarzut naruszenia art. 232 k.p.c.

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika nadto, że Sąd Rejonowy zważył na stan pojazdu powoda przed zdarzeniem i jego przedwypadkową wartość ustalił z uwzględnieniem tych uszkodzeń, wpływających na obniżenie wartości pojazdu.

Konkludując, Sąd Okręgowy ocenił, że apelujący nie podważył skutecznie ustaleń dokonanych przez Sąd Rejonowy, a także nie podważył swojej odpowiedzialności odszkodowawczej znajdującej uzasadnienie w prawidłowo przywołanych przez Sąd Rejonowy przepisach prawa materialnego.

Prawidłowymi były nadto rozstrzygnięcia o odsetkach i kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego.

Sąd Okręgowy miał też na względzie sygnalizowaną w toku postępowania odwoławczego okoliczność w postaci zbycia przez pozwaną obowiązków wynikających z umów ubezpieczenia na rzecz innego podmiotu, to jest (...) S.A. w W. (pismo z 20 lipca 2018 roku k. 365). W świetle art. 192 pkt 3 k.p.c. okoliczność ta nie miała jednak wpływu na tok postępowania zwłaszcza, że powód nie odpowiedział na wyrażony w tymże piśmie wniosek pozwanej o dokonanie

zmiany podmiotowej. Oznaczać to musiało, że nie wyraża wymaganej tym przepisem zgody na wnioskowane przekształcenie. Zdolność sądowa i procesowa pozwanej nie budziła przy tym wątpliwości jako wynikająca z art. 11 i 201 ustawy z 11 września 2015 roku o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (Dz. U. z 2015 ., poz. 1844 ze zm.)

Wszystkie te okoliczności prowadzić musiały do oddalenia apelacji zgodnie z art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. Zasądzona na rzecz powoda należność obejmowała wynagrodzenie jego pełnomocnika w wysokości stawki minimalnej, ustalonej odpowiednio do wartości przedmiotu zaskarżenia, zgodnie z §2 ust 5 w zw. z §10 ust 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku, w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800).

SSO Roman Troll SSO Marcin Rak SSO Beata Majewska - Czajkowska